

Warszawa, 2024.06.20

Oliwier Aleksander Jaszczyszyn
[REDACTED]

Szanowny Pan
Krzysztof Gawkowski
Minister Cyfryzacji
ul. Królewska 27, 00-060 Warszawa

PETYCJA

Szanowny Panie Ministrze,

z zaniepokojeniem przyjmuję fakt, że mimo coraz większej presji społecznej w odniesieniu do wykorzystywania przez obecny rząd Rzeczypospolitej Polskiej komercyjnych platform społecznościowych takich jak Facebook, Instagram, YouTube czy Twitter, te są mimo wszystko szeroko wykorzystywane w kręgach rządowych, a co za tym idzie, obywatele nieposiadający (oraz, w szczególności, niewyrażający żadnej chęci do posiadania) kont w wymienionych serwisach nie są w stanie dowiedzieć się ważnej informacji na temat swojego kraju. Tym bardziej niepokoją mnie słowa byłego ministra cyfryzacji, pana Janusza Cieszyńskiego, gdzie (cytuje) „na X są gigantyczne zasięgi, a na WWW nikt nie wchodzi”. Analogicznie można zastosować to do każdej komercyjnej platformy, nawet tej spoza treści adresowanej do Pana petycji.

Mimo tego, rządowe strony internetowe oraz Biuletyny Informacji Publicznej są utrzymywane przede wszystkim głównie ze względu na obowiązek prawny ciążyący na służbach publicznych. Można jednak odnieść wrażenie, że z każdym kolejnym rokiem są one coraz bardziej zaniedbywane ze względu na rosnącą dominację komercyjnych i scentralizowanych platform globalnych, zarządzanych między innymi w Stanach Zjednoczonych, Federacji Rosyjskiej czy Republice Chińskiej.

Niniejszą petycję adresuję też do Pana z innego względu – i przede wszystkim w nawiązaniu do Pańskich słów na początku kadencji, gdzie między grudniem 2023 roku a styczniem 2024 roku padły słowa „Big Techy zawsze będą na ostatnim miejscu”, powinniśmy zacząć od podstaw. Jeżeli chcemy faktycznie budować zdrowsze, wolne od wpływów zagranicznych platformy społecznościowe, powinna zostać uruchomiona rządowa instancja obsługująca protokół ActivityPub (potocznie też nazywana „instancją fediversum”), w oparciu o sprawdzone, otwartoźródłowe rozwiązania, które można uruchomić na własnej infrastrukturze rządowej (na przykład Mastodon lub Akkoma do platformy mikroblogowej, czy PeerTube jako

instancja przechowująca filmy wyprodukowane przez, lub na zlecenie rządu). Wspomniany protokół ActivityPub technicznie jest podobny do e-maila, lecz udowodniono, że z sukcesem może być on wykorzystany również w budowaniu alternatywnej sieci społecznościowej. Przykłady wykorzystania można szukać w rządach Niemiec, Francji, Holandii, Szwajcarii, oraz Unii Europejskiej. Apeluję również o możliwie najszybsze wycofanie wszelkich kont utrzymywanych przez rząd na platformach komercyjnych po instalacji oprogramowania wspierającego protokół ActivityPub na infrastrukturze rządowej, i kierowanie ruchu na strony internetowe z poziomu kont przeniesionych do otwartej sieci społecznościowej, prowadzonej bez wpływów zagranicznych korporacji.

Jest to o tyle ważne w czasach politycznych napięć, z którymi mierzy się obecnie praktycznie cały świat – w tym tuż przy naszej wschodniej granicy, na Ukrainie, gdzie toczy się od 2022 roku konflikt zbrojny. Wielokrotnie udowodniono, że algorytmy zamkniętych platform komercyjnych napędzają skrajnie negatywne emocje, co prowadzi do podziałów w społeczeństwie – wykraczając daleko poza terytorium Polski. Skrajne przypadki doprowadzają nawet do konfliktów zbrojnych wymierzonych w poszczególne nacje, co zostało udowodnione na przykładzie Mjanmy, gdzie prowadzone są przez tamtejszą juntę wojskową działania, które mają na celu odebranie wszelkich praw Rohingjom.

Wracając do przykładu wykorzystania platform komercyjnych, w 2020 roku, gdy wybuchła pandemia COVID-19, Ministerstwo Zdrowia wykorzystywało wyłącznie Twittera do informowania obywateli na bieżąco o liczbach zakażonych, zgonów oraz wyleczonych/ozdrowiałych osób. Przekierowania na stronę rządową z poziomu Twittera praktycznie nie występowały, a osoby niemające konta na Twitterze dowiadywali się wyłącznie o nowych statystykach z radia czy telewizji (przy czym też należy zaznaczyć, że nie każdy posiada w domu radioodbiornik czy telewizor). Umacniało to pozycję komercyjnej, zamkniętej i scentralizowanej platformy (tj. Twittera) kosztem strony rządowej. W świetle tej sytuacji, należy zadać pytanie: co w przypadku, gdyby algorytmy Twittera zdecydowały się na zablokowanie konta Ministerstwa Zdrowia bez żadnych wyjaśnień? W Polsce niestety zdążyło wyrosnąć przekonanie, że czego nie da się odnaleźć na Facebooku, Instagramie, YouTube'ie, czy Twitterze, jest praktycznie nie do odszukania w całym internecie (i to mimo tego, że internet w Polsce uruchomiono we wczesnych latach 90., zdecydowanie na długo przed komercjalizacją i centralizacją internetu wokół największych korporacji technologicznych). Wiele osób, w szczególności atechnicznych, w podeszłym wieku, itp., w skrócie tych, którzy do internetu się dostali za sprawą np. młodszych w rodzinie osób lub tych bardziej obeznanych w tym temacie, po prostu traktuje te cztery wcześniej wymienione platformy jako cały internet.

Kończąc tekst tej petycji, wyrażam nadzieję na jej pozytywne rozpatrzenie. Powinniśmy pokazać między innymi w Unii Europejskiej, że to od nas powinno brać się przykład – poprzez między innymi promocję otwartego i etycznego

oprogramowania w rządzie. Między innymi od nas, rządu jak i obywateli naszego kraju, zależy, jak potoczy się przyszłość nie tylko Rzeczypospolitej Polskiej, ale i też reszty Europy, czy nawet całego świata.

Z wyrazami szacunku,
Oliwier Aleksander Jaszczyszyn
/podpisano elektronicznie/